

# **List do Nauczycieli i Współpracowników pijarskich na Dzień Kalasantyński 25 września 2024**

---

## ■ słowo Kalasancjusza

Św. Józef Kalasancjusz mówi do mnie w tym miesiącu:

*„Co do kwestii dotyczącej udzielenia dodatkowej komunii któremuś bratu, proszę się na to nie godzić – wystarczą bowiem dwie komunie w tygodniu – jeśli nie jest on dość pokorny i swym przykładem nie prześciga wszystkich (...). Niech się zadowolą tym, co zwyczajne, gdyż niemało uczynią, jeśli w trzy dni przygotowują się do świętej komunii, a potem do dziękczynienia.”*

[Z listu do o. Stefana Cherubiniego, Rzym 8 IX 1629 r.]

## ■ pomyśl

„(...) proszę się na to nie godzić – wystarczą bowiem dwie komunie w tygodniu”. Te słowa naszego Patrona mogą dziś budzić zdziwienie. Pamiętajmy jednak, że na przestrzeni wieków różnie bywało z praktyką dotyczącą przyjmowania Komunii Świętej. W początkach chrześcijaństwa czymś naturalnym było, że uczestnicząc w Eucharystii, przyjmuje się Ciało i Krew Pańską. Tyle tylko, że na Eucharystii gromadzono się jedynie w niedziele. A więc trudno mówić w tamtym okresie o codziennym przyjmowaniu komunii. Już św. Paweł jednak w tamtych warunkach przestrzegał: „Dlatego też kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny staje się Ciała i Krwi Pańskiej” (1Kor 11,27). W Didache z przełomu I i II wieku w kontekście Eucharystii czytamy: „Kto święty, niech podejździe, kto nim nie jest, niech czyni pokutę”. Zaś w połowie II wieku św. Justyn w swojej Apologii poucza: „może go [pokarm eucharystyczny] zaś spożywać jedynie ten, kto wierzy w prawdziwość naszej nauki, a ponadto został obmyty z grzechów i odrodzony, oraz żyje według przykazań Chrystusowych”. A więc przyjmującym komunię stawiano konkretne wymogi.

W kolejnych wiekach zaczęto sprawować dodatkowo Msze Święte w dni pamiętki śmierci męczenników nad ich grobami, później także w dniu śmierci wiernych chrześcijan aż gdzieś na przełomie starożytności i średniowiecza normą stała się

codzienna celebracja. Edykt mediolański cesarza Konstantyna z IV wieku przyniósł nie tylko wolność kultu dla chrześcijan, ale także masowy napływ ludzi do Kościoła, tyle że motywem przyjęcia chrztu nie zawsze była głęboka wiara. To spowodowało, że zaczęto zwracać większą uwagę na godne przyjmowanie komunii. Z czasem doprowadziło to do skrajności, kiedy to ludzie z obawy przed świętokradztwem powstrzymywali się od pełnego uczestnictwa w Łamaniu Chleba. Dlatego Sobór Laterański IV w 1215 roku postanowił, co znamy z przykazań kościelnych, że przynajmniej raz w roku należy się spowiadać i przyjąć Komunię Świętą. W kolejnych wiekach z pobożnych pobudek przyjęła się praktyka: „jedna spowiedź, jedna komunia”. Dopiero późniejsze czasy – zezwolenie na wczesną komunię dzieci przez Piusa X, a dalej reformy związane z Soborem Watykańskim II – przyniosły praktykę częstego przystępowania do Stołu Pańskiego.

Św. Józef Kalasancjusz zwraca uwagę na odpowiednie przygotowanie się do Komunii Świętej i dziękczynienie po niej. Może warto w tym miejscu zastanowić się, czy komunie nie stała się dla mnie rutyną? Czy nie przyjmuję jej automatycznie i bezmyślnie? Czy tak naprawdę jej pragnę? A może znam kogoś, kto w wyniku życiowych zawirowań, a także osobistych błędów, których po ludzku wydaje się, że nie da się już naprawić, żyje dziś w stanie grzechu i nie może przystępować do komunii, ale w jego sercu jest jej głębokie pragnienie? Wszyscy możemy się od siebie uczyć i wszyscy powinniśmy być dla siebie wsparciem. Pamiętajmy, że Bóg jest tym, który zna nasze serca (por. Łk 16,15).

## ■ pomódl się

- *O prawdziwy głód Boga dla siebie i swoich bliskich.*
- *Za tych, którzy niegodnie przystępują do Komunii Świętej.*
- *Za tych, którzy trwając w grzechu, nie mogą przystępować do Komunii Świętej.*

*Módl się za nami Święty Józefie Kalasancjuszu!  
Abyśmy się stali godni obietnic Chrystusowych!*